

Sprawi?, by rodzina by?a rodzin?

Przyj?cie do swej rodziny czy to dziecka, czy nastolatka, czy osoby doros?ej - jest zawsze wyzwaniem. Kiedy na takie powi?kszone rodziny patrzy si? z zewn?trz, odczuwa si? niemal zawsze uczucia szacunku i zdumienia. Trudno sobie wyobrazi?, jak z?o?one musi by? ??czenie r?nych wra?liwo?ci, kultur i przyzwyczaj?, a konkretnie potrzeb, harmonogram?w i j?zyk?w, tak, aby wiele "ja" po??czy?o si? w "my".

"Przyj?cie do naszej rodziny Teresy - mówi? Sergio i Zuzanna ze wspólnoty Focolari w Vinovo, niedaleko Turynu, we W?oszech - nie by?o ?atwe". Ich historia jest prosta, zwyczajna, a przez to autentyczna. Tym, co podtrzymywa?o ich w tym wyborze, by?o pragnienie, by ?ycie rodzinne prze?ywa? jako dar dla innych i zapewnia? duchow? obecno?? Jezusa jako owoc mi?o?ci wzajemnej. Decyzja o otwarciu drzwi i serca dla m?odej afryka?skiej matki, która przyby?a do W?och, zosta?a podj?ta w porozumieniu z c?rkami, Auror? i Beatrice, które maj? 20 i 17 lat. Pierwszym wyzwaniem by?o po??czenie r?nych potrzeb

"Beatrice uwielbia wszystko planowa?" - mówi Zuzanna. "Rano ma odliczone minuty, a niekiedy Teresa wstawa?a wcze?niej i zajmowa?a jej ?azienk?. Stanowi?o to problem dla Beatrice, ale stopniowo nauczy?a si?, jak by? z ni? rodzin?, proponuj?c jej po prostu, ?eby si? umawia?y na korzystanie z ?azienki. Aurora natomiast od razu postanowi?a podzieli? si? z Teres? swoj? szaf? i pomaga?a jej w nauce". W istocie wyzwanie polega przede wszystkim na przewyci??eniu milcz?cej, niszcz?cej opozycji mi?dzy "nami" a "innymi", aby m?c przyj?? drugiego w siebie, rozszerzy? serce. Mi?o?? jest przede wszystkim wyborem. Jest to jednakowo wymagaj?ce i dla doros?ych, i dla m?odych.

"Poniewa? pragn??am, aby Teresa odczu?a nasz? go?cinno??, cz?sto rozmawia?am z ni? do p?na" - wspomina Zuzanna. "Ale potem zacz??am cierpie? z tego powodu, nie wiedzia?am, jak jej powiedzie?, ?e nast?pnego dnia musz? bardzo wcze?nie wsta?, ba?am si?, ?e j? zrani?. Sergio pom?g? mi upora? si? z tym problemem". Dla Sergio trudne by?o to, gdy wieczorem, zamiast wraca? z pracy prosto do domu, musia? odbiera? Teres?, która studiowa?a w pobliskiej miejscowo?ci: "Zaj?cia ko?czy?y si? p?no, Teresa nie wiedzia?a, jak korzysta? z transportu publicznego, dlatego jad?em kolacj? po godz. 21". Tak?e w tym przypadku wybór mi?o?ci oznacza? zaspokojenie potrzeb Teresy, ale tak?e trosk? o dobro rodziny: "Starali?my si? nauczy? j? samodzielno?ci, tak jak robimy to z naszymi c?rkami, aby bycie nasza dyspozycyjno?? nie sta?a si? dla nas zbyt wielkim ci??arem i przeszkod? w jej rozwoju. Stopniowo nauczy?a si? korzysta? z transportu publicznego".

Z czasem odkryli tak?e, ?e bycie rodzin? wida? na zewn?trz: "*W pierwszych miesi?cach pobytu u nas Teresy - wyja?nia Sergio - umie?ci?em nowe zdj?cie ca?ej rodziny na moim profilu WhatsApp. By?y tam Zuzanna i c?rki, ale nie by?o Teresy, która - kiedy zobaczy?a to zdj?cie - powiedzia?a mi, ?e to nie jest zdj?cie rodzinne, bo nie ma tam jej! I to w?a?nie odkrywamy ka?dego dnia: jeste?my jedn? rodzin?, poniewa? jeste?my dzie?mi tego samego Ojca, troszczymy si? o siebie nawzajem i cieszymy z osi?gni?? ka?dego z nas*".

W?a?nie to "my" jest rozszerzane i ubogacane przez mi?o??.

Claudia Di Lorenzi